

DO KRWI OSTATNIEJ

ŚPIEWNIK
PATRIOTYCZNY



A. Złutek

Szanowni Państwo!

Setna rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę to powód do wielkiej radości i wspólnego świętowania. To czas, kiedy szczególnie wspominamy wieloletnie trudy, długą walkę, ale też niezłomność, upór i wiarę naszych przodków, że warto walczyć o wolną Polskę. Historię pisali wszyscy, którzy „bronili ducha” - otwarcie, ofiarnie i krwawo na polu walk, ale i w ciszy – krzewiąc wśród kolejnych pokoleń polski język, kulturę i zwyczaję

Niniejszy śpiewnik zawiera pieśni powstałe także po 1918 roku, ponieważ walka o wolność wkrótce po tym czasie rozgorzała na nowo...

Jest wiele bezcennych pamiątek, dających nam obraz dawnej trudnej rzeczywistości. Wśród nich – pieśni patriotyczne. W ich strofach są zapisane wzniosłe wezwania wieszczów, które dawały nadzieję walczącym, ale też wiele osobistych, wzruszających historii młodych ludzi.

Chcemy, wdzięczni, pamiętać o nich wszystkich. Niech nasza obecność na dzisiejszym spotkaniu, podczas którego wspólnie zaśpiewamy polskie pieśni patriotyczne, będzie tego świadectwem.

*Prezes SSK TAK
Sylwester Trojanowski*

HEJ, HEJ, UŁANI !

Ułan, chłopak ładny,
ułan, chłopak gładki,
kochają go panny,
kochają mężatki.

**Hej, hej, ułani,
malowane dzieci,
niejedna panienka
za wami polecil!**

Niejedna panienka
i niejedna wdowa
za wami ułani
polecieć gotowa.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski,
ani takiej chatki,
żeby nie kochały
Ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Babcia umierała,
jeszcze się pytała,
czy na tamtym świecie
Ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie,
konik pod nim płąsa,
czapkę ma na bakier
I pokręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie,
szablą pobrzękuje,
uważaj dziewczyno,
bo cię pocałuje.

Hej, hej, ułani...

A niech pocałuje,
nikt mu nie zabrania,
wszak on swoją pierś
ojczyznę osłania.

Hej, hej ułani...

PAŁACYK MICHŁA

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,
Bronią się chłopcy od „Parasola”.
Choć na „tygrysy” mają visy,
To warszawiaki fajne chłopaki są.

**Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!**
**Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!**

Każdy chłopaczek chce być ranny.
Sanitariuszki - morowe panny,
I gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę - da ci buziaka, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch...

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę-
I tym sposobem walczą za sprawę, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio”, w kółko golony, hej!

Czuwaj, wiaro, i wytyczaj słuch...

Wiara się bije, wiara śpiewa,
Szkopy się złością, krew ich zalewa,
Różnych sposobów się imają,
Co chwila „szafę” nam podsuwają, hej!

Czuwaj, wiaro, i wytyczaj słuch...

Lecz na nic „szafa” i granaty,
Za każdym razem dostają baty,
I co dzień się przybliża chwila,
Że zwyciężymy i do cywila, hej!

Czuwaj, wiaro, i wytyczaj słuch...

PIERWSZA BRYGADA

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to ofiarny stos.

**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy - swój życia los,
Na stos, na stos.**

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez.
Pomimo to - nie ma zwątpienia,
Dodawał sił - wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc.
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Pamięta wszak Warszawa chwile,
Gdy szara garść legionów szła.
Rzucili nam: germanofile,
Spod oka znów spłynęła łza.

My, Pierwsza Brygada...

Dzisiaj już my jednością silni
Tworzymy Polskę — przodków mit,
Że wy w tej pracy nie dość pilni,
Zostanie wam potomnych wstyd!

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać siew szlachetności
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

PIERWSZA KADROWA

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.

**Oj, da, oj, da, dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie, o, nie!**

Chociaż w butach dziury, na mundurach łaty,
To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty!

Oj, da, oj, da, dana...

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przejdziem migiem, byle tylko w drogę!

Oj, da, oj, da, dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie!

Oj, da, oj, da, dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecież Pierwsza Kompania Kadrowa!

Oj, da, oj, da, dana...

PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE

Płynie Wisła, płynie po polskiej krainie,
A dopóki płynie, Polska nie zaginie!

Zobaczyła Kraków, wnet go pokochała,
A w dowód miłości wstęgą opasała.

Chociaż się schowała w Niepołomskie lasy,
I do morza wpada, płynie jak przed czasy.

Nad moją kolebką matka się schylała,
I po polsku pacierz mówić nauczała.

„Ojcze nasz” i „Zdrowaś” i Skład Apostolski,
Bym do samej śmierci kochał naród polski.

Bo ten naród polski ma ten urok w sobie:
Kto go raz pokochał nie zapomni w grobie.

ROTA

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy.
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas zgnębił wróg –
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz,
Ni dzieci nam germaniń,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmaniń.
Pójdziem, gdy zagrzmi złoty róg–
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg –
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Przetrwamy złego losu dni,
Duch nasz się zeń wyzwoli,
A z naszych ofiar, trudu, krwi,
Powstanie mściciel doli.
W złoty wolności zagrzmi róg –
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść,
Nie pójdziem żywo w trumnę,
Na Polski imię, na Jej cześć
Podnosim czoła dumne.
Odzyska ziemię dziadów wnuk.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

BOŻE COŚ POLSKĘ

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.

**Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!**

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczących za najświętszą sprawę
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.

Przed Twe ołtarze...

Wróc naszej Polsce świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszałe łany,
Niech szczęście, pokój na zawsze zakwitną,
Przestań nas karać, Boże zagniewany!

Przed Twe ołtarze...

Boże, którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy,
Skrusz naszych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w każdej polskiej duszy!

Przed Twe ołtarze...

Boże Najświętszy! Od którego woli
Istnienie świata, całego zależy,
Wyrwij lud polski z tyranów niewoli,
Wspieraj zamiary szlachetnej młodzieży!

Przed Twe ołtarze...

Gdy naród polski dzisiaj we łzach tonie,
Za naszych braci poległych błagamy,
By ich męczeństwem uwieńczone skronie
Nam do wolności otworzyły bramy.

Przed Twe ołtarze...

Powstała z grobu na Twe władne słowo
Polska, wolności narodów chorąży,
Pierzchnęły straże, a ponad jej głowę
Znowu swobodnie Orzeł Biały krąży!

Przed Twe ołtarze...

WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi –
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj, bracie, raz, dwa, stąpaj, bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, markietanko szańca,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie powstańca?

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura –
Choć za tobą idzie, choć za tobą idzie
Uskrzydłona chmura.

Uskrzydloną chmurą leci wojsko górą –
Ty jednak oddałaś, ty jednak oddałaś
Serce nam, piechurom.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz – wstanie, komu każesz – wstanie,
Choćby spał już w grobie.

Choćby spał już w grobie snem nieprzebudzonym,
Wstanie i podąży, wstanie i podąży
Za swym batalionem.

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ulani pod okienko, /bis
Pukają, wołają: puść, panienko! /bis

O Jezu, a cóż to za wojacy? /bis
Otwieraj, nie bój się, to czwartacy. /bis

Przyszliśmy tu poić nasze konie, /bis
za nami piechoty cale błonie. /bis

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi? /bis
Warszawę odwiedzić byśmy radzi. /bis

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno /bis
zobaczyć to nasze stare Wilno. /bis

A z Wilna już droga jest gotowa, /bis
prowadzi prościutko aż do Lwowa. /bis

DESZCZ, JESIENNY DESZCZ

Deszcz, jesienny deszcz
Smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny,
Hełmy kryje rdza.

Nieś po błocie w dal,
W zapłakany świat,
Przemoczone pod plecakiem
Osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd
Noc zapada znów,
Ciemna główka twojej dziewczyny
Chyli się do snu.

Może właśnie dziś
Patrzy w mroczną mgłę
I modlitwą prosi Boga
By zachował cię.

Może jednak Bóg
Da że wrócisz znów,
Będziesz tulił ciemną główkę
Miłej twojej do snu.

DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,

Idę zaraz w nocy mrok.

Nie wyglądam za mną oknem,

W mgle utonie próżno wzrok.

Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,

Że do lasu idę spać?

Dłużej tu nie mogę siedzieć,

Na mnie czeka leśna brać. /bis

Księżyc zaszedł już za lasem,

We wsi gdzieś szcękają psy.

A nie pomyśl sobie czasem,

Że do innej tęskno mi.

Kiedy wrócę znów do ciebie,

Może w dzień, a może w noc,

Dobrze będzie nam jak w niebie,

Pocałunków dasz mi moc. /bis

Gdy nie wrócę, niechaj wiosną
 Rolę moją sieje brat,
 Kości moje mchem porosną
 I użyźnią ziemi szmat.
W pole wyjdź któregoś ranka,
 Na snop żyta ręce złóż,
 I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż. /bis

PIECHOTA

Nie noszą lampasów lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota. /bis

**Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!**

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumne utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota! /bis

Maszerują strzelcy, maszerują...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota. /bis

Maszerują strzelcy, maszerują...

HYMN DO MIŁOŚCI OJCZYZNY

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

Wolności, której dobra nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły;
Cecho dusz wielkich, ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły!
Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc! A kto ciebie godny -
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny.

BIAŁE RÓŻE

Rozkwitają pęki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już!
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat! /bis

Kładłam ci ja idącemu w bój
Białą różę na karabin twój,
Nimesz odszedł, mój Jasieńku stąd,
Nimesz próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął. /bis

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad. /bis

Już przekwitły pęki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej!
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej? /bis

Hej, dziewczyno, ułan w boju padł,
Choć mu dałaś białej róży kwiat,
Czy nieszczerzy był twej dłoni dar,
Czy też może wygaśł twego serca żar? /bis

W pustem polu zimny wicher dmie,
Już nie wróci twój Jasieńko, nie;
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,
Zakopali Jasia twego w ciemny grób. /bis

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż;
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat. /bis

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój. /bis

**HYMN PAŃSTWOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

**Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.**

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz ...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.
Marsz, marsz ...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany -
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.
Marsz, marsz ...

100 lat Niepodległej



ZADANIE DOFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW
Z BUDŻETU MIASTA BIAŁEGOSTOKU



REALIZACJA ZADANIA

STOWARZYSZENIE
SPOŁECZNO - KULTURALNE
TAK

WSPÓŁORGANIZATOR



PATRONAT MEDIALNY

 Polskie
Radio
Białystok

Okładka autorstwa Andrzeja Zdunko